

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 28 marca 2017 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi -Widzewa w Łodzi, w sprawie z powództwa M. B. (1) przeciwko Towarzystwu (...) SA w W.:

- zasądził od pozwanego na rzecz powódki 14 655,34 złotych tytułem zadośćuczynienia, 213,11 złotych tytułem zwrotu kosztów leczenia oraz 2128 złotych tytułem kosztów opieki osób trzecich – wszystkie kwoty z odsetkami szczegółowo opisanymi w pkt 1 wyroku,

- oddalił powództwo w pozostałej części (pkt 2 wyroku),

- zasądził od pozwanego na rzecz powódki 3217 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 3 wyroku),

- nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego dla Łodzi - Widzewa w Łodzi 894,40 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt 4 wyroku).

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło po ustaleniu, że 27.10.2012 r. M. B. (1) poślizgnęła się na zaśnieżonej nawierzchni i upadła na lewą rękę. Do wypadku doszło, kiedy wracała z zakupów, około godz. 12:00. Nie wyprowadzała wówczas psa, szła sama. Po upadku powódka wróciła do domu o własnych siłach, ale następnie została odwieziona na pogotowie przez córkę. Skutkiem wypadku u powódki było złamanie lewego przedramienia typu C. i związany z tym długotrwały uszczerbek na zdrowiu w rozmiarze 7%. Wiązały się z tym znaczne dolegliwości bólowe, ograniczenie w wykonywaniu różnego rodzaju czynności (w tym samoobsługowych) i potrzeba korzystania z pomocy innych osób, konieczność poddania się leczeniu i rehabilitacji.

Za należyte utrzymanie terenu, na którym doszło do wypadku powódki, odpowiada Wspólnota Mieszkaniowa (...) przy ul. (...) w Ł.. W. zawarła z K. Ł., prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą Sprzątanie obiektów (...). Umowa dotyczyła utrzymania należytego stanu sanitarno – porządkowego nieruchomości przy ul. (...) w Ł. i obejmowała również jej należyte utrzymanie zimowe. K. Ł. posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej wynikającej z prowadzenia niespecjalistycznego sprzątanego budynków i obiektów przemysłowych w Towarzystwie (...) SA w W..

27 października 2012 r. nad ranem odnotowano opady śniegu, wczesnym rankiem opady śniegu z deszczem a w ciągu dnia – opady śniegu. Temperatura była dodatnia. Pokrywa śnieżna wynosiła 1 cm.

Wypadek powódki miał miejsce w sobotę. W tym dniu wszyscy pracownicy pozwanego mieli dzień wolny. Około godz. 10:00 na nieruchomość przy ul. (...) przyjechał osobiście K. Ł.. Na chodniku miejscami była woda, miejscami maź pośniegowa. K. Ł. nie wykonywał żadnych czynności w celu usunięcia błota pośniegowego. Opuścił nieruchomość i w tym dniu już tam nie przyjechał.

Dokonując ustaleń faktycznych, Sąd Rejonowy oparł się na dowodach zaoferowanych przez strony. Nie dał jednak wiary zeznaniom świadka K. Ł. co do wskazywanych przez niego przyczyn upadku powódki. Mianowicie świadek zeznał, że powódka miała potknąć się o smycz, na której prowadziła psa. Tymczasem nie był on naocznym świadkiem wypadku, a swoją wiedzę czerpał od „pewnego mężczyzny”, którego danych nie potrafił wskazać. Ponadto był bezpośrednio zainteresowany wynikiem postępowania w niniejszej sprawie, bo jako ubezpieczony u pozwanego, w razie uwzględnienia powództwa będzie narażony na podwyższenie składki.

Sąd I instancji pominął dokumentację fotograficzną na płycie CD, bo zdjęcia nie zostały wykonane bezpośrednio po wypadku powódki, lecz kilka godzin później. Natomiast stan nawierzchni chodnika ustalił w oparciu o zeznania świadków i powódki.

Podstawą odpowiedzialności pozwanego (...) SA jest art. 822 k.c. w zw. z art. 415 k.c. Zgodnie z art. 5 ust. 1 pkt 4 ustawy z 13.09.1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, zapewnienie porządku i czystości przez

uprzątnięcie błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości należy do właścicieli nieruchomości. W realiach niniejszej sprawy ten obowiązek obciążał Wspólnotę Mieszkaniową (...) przy ul. (...) w Ł.. Jednak poprzez zawarcie umowy o utrzymanie czystości z K. W., zgodnie z art. 429 k.c. została zwolniona z odpowiedzialności. Za szkodę powódki odpowiedzialny jest K. Ł., odpowiadający na zasadzie winy (art. 415 k.c.).

Sąd Rejonowy uznał, że zgromadzony materiał dowodowy pozwala na ustalenie, że do wypadku doszło w miejscu wskazywanym przez poszkodowaną, a jego przyczyną było poślizgnięcie się na nieodśnieżonej powierzchni chodnika. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie potwierdził bowiem, by przyczyna wypadku powódki była inna niż wskazywana przez poszkodowaną.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że K. Ł. zaniechał czynności zmierzających do usunięcia śliskości chodnika (usunięcia błota pośniegowego, posypania chodnika piaskiem lub solą). Tymczasem sam świadek przyznał, że w miejscu zdarzenia, na chodniku była maź, której nie usunął. W rezultacie zachodzi wina pozwanego rozumiana jako niedołożenie należytej staranności. Dla przycięcia odpowiedzialności cywilnej nie jest bowiem konieczne przypisanie podmiotowi odpowiedzialnemu winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa, wystarczające jest niedołożenie ogólnej staranności.

Sąd Rejonowy uwzględnił powództwo w znacznej części, dlatego rozstrzygnięcie o kosztach procesu zapadło na podstawie art. 100 zdanie 2 k.p.c., zgodnie z którym sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznacznej części swojego żądania. Powódka wygrała proces w 98 %, dlatego była podstawą do zastosowania powyższej zasady. O nieuiszczonych kosztach sądowych Sąd Rejonowy orzekł zgodnie z art. 113 ust. 1 i 2 ustawy z 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c.

Powyższy wyrok w części, tj. co do rozstrzygnięcia w punkcie 1, 3 i 4, zaskarżyło apelacją pozwane Towarzystwo (...) SA w W..

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciło naruszenie przepisów prawa procesowego i materialnego:

- 1) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w postaci fragmentarycznej oceny dowodów przeprowadzonych na okoliczność ustalenia zasady odpowiedzialności pozwanego i przyjęcie, że taka odpowiedzialność zachodzi, podczas gdy co innego wynika z zebranego materiału dowodowego;
- 2) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w postaci fragmentarycznej i wybiórczej oceny dowodów przeprowadzonych na okoliczność przebiegu zdarzenia i przyczyn wypadku w sytuacji, gdy dowodem przeprowadzonym na te okoliczności był dowód z przesłuchania powódki, który jest dowodem subsydiarnym;
- 3) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 258 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w postaci wybiórczej oceny zeznań świadków i przyjęcie, że zeznania córki powódki (M. B. (2)) są bardziej wiarygodne od zeznań K. Ł., choć obie te osoby zeznawały na podobne okoliczności a treść ich zeznań jest odmienna, w szczególności co do przyczyny przewrócenia się powódki na chodniku i pominięciu, że córka powódki jest zainteresowana korzystnym rozstrzygnięciem postępowania na rzecz matki;
- 4) art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6.k.c. przez przyjęcie, że powódka wykazała zasadę odpowiedzialności pozwanego, podczas gdy dowód z zeznań M. B. (2) i zeznań powódki powinny być traktowane jako dowody akcesoryjne, gdyż oczywistym jest, że obu tym osobom zależy na pozytywnym dla powódki rozstrzygnięciu toczącego się postępowania;
- 5) art. 415 k.c. w zw. z art. 429 k.c. w zw. z art. 355 § 2 k.c. poprzez przyjęcie, że powódka wykazała winę działania ubezpieczonego K. Ł., a tym samym zasadę odpowiedzialności pozwanego, podczas gdy z materiału dowodowego wynika, że K. Ł. wykonywał swoje obowiązki sumiennie, co potwierdza brak interwencji służb miejskich w związku

z jakością wykonywanej pracy, brak zastrzeżeń ze strony administracji czy Wspólnoty Mieszkaniowej, czy potrąceń wynagrodzenia przewidzianych w umowie;

6) art. 822 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że (...) SA ponosi odpowiedzialność za szkodę w niniejszym postępowaniu, podczas gdy z umowy łączącej K. Ł. i Wspólnotę Mieszkaniową wynika, że K. Ł. zobowiązał się do sukcesywnego i niezwłocznego usuwania skutków zimy w okresie zimowym, a wypadek powódki miał miejsce w październiku, którego nie można zaliczyć do okresu zimowego, stąd też nie występuje zasada odpowiedzialności pozwanego.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty apelujący wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i rozliczenie kosztów postępowania stosownie do wyniku sprawy zweryfikowanego w toku instancji,

- rozstrzygnięcie o kosztach procesu w zakresie postępowania w I i II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego, stosownie do wyników postępowania i zasady odpowiedzialności za wynik postępowania.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych za postępowanie apelacyjne.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W apelacji sformułowano zarówno zarzuty naruszenia prawa procesowego, jak i prawa materialnego. W gruncie rzeczy apelujący skupia się jednak na kwestionowaniu prawidłowości poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych i dokonanej oceny materiału dowodowego. Nie argumentuje bowiem, że wskazane przez Sąd Rejonowy przepisy prawa materialnego nie mogą stanowić podstawy odpowiedzialności K. Ł. (art. 415 k.c. w zw. z art. 429 k.c.), a w konsekwencji odpowiedzialności pozwanego z uwagi na art. 822 k.c. Zarzuca natomiast, że w okolicznościach faktycznych rozpoznawanej sprawy brak jest możliwości przypisania mu odpowiedzialności za szkodę powódki. Z tego względu prawidłowe rozpoznanie apelacji wymagało skupienia się na zarzutach naruszenia prawa procesowego.

Bezzasadny jest zarzut naruszenia art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. Ustawodawca przyjął kontradyktoryjny model procesu cywilnego, czego wyrazem jest określenie reguły ciężaru dowodowego, wynikającej z art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. Z powołanych przepisów wynika, że odpowiedzialność za wynik postępowania dowodowego (a w konsekwencji - za wynik procesu) spoczywa na stronach. Są one obowiązane dokonywać czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami, dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiać dowody (art. 3 k.p.c.). Wprawdzie dowodzenie własnych twierdzeń nie jest obowiązkiem strony, a sąd nie ma możliwości egzekwowania od stron aktywności w sferze dowodowej, ale to strony ponoszą negatywne konsekwencje swojej pasywnej postawy. Nie mogą też liczyć na to, że sąd zainicjuje przeprowadzenie dowodów, które mogłyby służyć poparciu ich twierdzeń. Wprawdzie art. 232 zdanie 2 k.p.c. stanowi, że sąd może dopuścić dowód niewskazany przez stronę, ale jest to prawo a nie obowiązek sądu.

W ramach zarzutów apelacyjnych możliwe jest podnoszenie naruszenie przez sąd reguły dotyczącej ciężaru dowodu. Naruszenie art. 6 k.c. polega na przyjęciu przez sąd, że ciężar udowodnienia określonego faktu spoczywa na innej osobie niż w nim wskazana. Błędne określenie rozkładu ciężaru dowodu może prowadzić do wydania orzeczenia niekorzystnego dla strony, której dowód nie obciążał. Skarżący powinien wskazać właściwy rozkład ciężaru dowodu, co może wiązać się z koniecznością wskazania innych przepisów prawa materialnego, z których rozkład ten wynika.

Przenosząc powyższe uwagi na grunt rozpoznawanej sprawy, stwierdzić należy, że według zasad rozkładu ciężaru dowodowego, określonych w art. 6 k.c., na powódce ciążył obowiązek udowodnienia przesłanek odpowiedzialności, o których stanowi art. 415 k.c. Sąd Rejonowy to dostrzegł i prawidłowo zdefiniował ciężar dowodu spoczywający na M. B. (1). Nie popełnił w tym zakresie żadnego błędu. Zarzut, że przedstawione przez powódkę dowody są niewystarczające do przyjęcia, że udowodniła winę podmiotu, z którym pozwanego łączyła umowa ubezpieczenia odpowiedzialności

cywilnej, jest zarzutem naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów. Nie może zaś uzasadniać naruszenia art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6.k.c.

Najistotniejszym i najpoważniejszym zarzutem, sformułowanym w apelacji, jest więc naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. Sposób sformułowania tego zarzutu, jak i przedstawiona w apelacji argumentacja dla jego uzasadnienia, wymagają poczynienia uwag natury ogólnej.

Stosownie do wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. zasady swobodnej oceny dowodów, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego uznania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Przyjmuje się, że granice swobodnej oceny dowodów wyznaczają trzy czynniki: logiczny, ustawowy oraz ideologiczny. Sąd ma obowiązek wyprowadzenia z zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych. Pomiędzy wnioskami sądu nie może być sprzeczności, wszystkie wnioski muszą stanowić logiczną całość (czynnik logiczny). Swobodna ocena dowodów ujęta jest w ramy proceduralne (czynnik ustawowy). Sąd może oprzeć swe przekonanie jedynie na dowodach prawidłowo przeprowadzonych, z zachowaniem wymagań dotyczących źródeł dowodzenia oraz zasady bezpośredniości. Ocena dowodów musi być dokonana na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Ocenie podlegają wszystkie przeprowadzone dowody, a sąd powinien uwzględnić również wszelkie towarzyszące im okoliczności mogące mieć znaczenie dla oceny mocy i wiarygodności dowodów (np. zachowanie stron, świadków, autentyczność pisma). Wreszcie sąd zobowiązany jest przeprowadzić selekcję dowodów: wybrać te, na których się oparł i odrzucić te, którym odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Moc dowodowa bowiem to nic innego jak przekonanie sądu, po przeprowadzeniu dowodu, o istnieniu lub nieistnieniu określonego faktu, którego dowód dotyczył. Na ocenę dowodów mają wreszcie wpływ czynniki subiektywne: inteligencja, zdolność kojarzenia, typ charakteru czy zasób doświadczeń życiowych sędziego (czynnik ideologiczny).

Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to taka ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu na podstawie tego materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, ocena dowodów może być skutecznie podważona. Strona, która zgłasza zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może poprzestać na przedstawieniu własnej oceny dowodów i polemice z sądem pierwszej instancji. Musi – posługując się argumentami jurydycznymi – wykazać na czym polega brak logiki lub przekroczenie reguł swobodnej oceny dowodów przez sąd. Dodać należy, że opisane w ramach zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wadliwości oceny materiału dowodowego mogą odnosić się jedynie do dowodów rzeczywiście w sprawie przeprowadzonych. Przedmiotem oceny sądu mogą być jedynie dowody zaoferowane przez strony oraz przeprowadzone w sprawie.

W rozpoznawanej sprawie zarzuty apelacji skupiły się na przeprowadzonej przez Sąd I Instancji ocenie dowodów z zeznań świadków i zeznań powódki.

Odmawiając częściowo wiarygodności zeznaniom świadka K. Ł., Sąd Rejonowy użył argumentu, że świadek ten był zainteresowany wynikiem postępowania z uwagi na konsekwencję w postaci zwiększenia składki na ubezpieczenie OC związane z prowadzoną działalnością. Niewątpliwie świadek miał powody, by przedstawić swoje działania w korzystnym dla siebie świetle. Przecież odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń zachodzi tylko w razie stwierdzenia zaniedbań ze strony świadka w wykonywaniu swoich obowiązków wynikających z umowy zawartej ze W.. W grę wchodzi ewentualne przyznanie, że obowiązki umowne wykonywane były nierzetelnie (świadek zaniechał odśnieżenia i posypania chodnika przez budynkiem W.), to zaś zrzutuje na ocenę K. Ł. jako osoby prowadzącej działalność. Uwzględniając powyższe, argument Sądu I instancji należy uznać za trafny. Zgodzić się jednak należy z pozwanym, że podobny argument (o pośrednim zainteresowaniu wynikiem sprawy) można przytoczyć w odniesieniu do świadka M. B. (2). Jako osoba bliska powódce miała ona powody, by przedstawiać fakty w sposób korzystny dla M. B. (1). Pozostaje to jednak bez wpływu na ocenę wiarygodności zeznań obu świadków, dokonaną przez Sąd Rejonowy.

Oboje wymienieni wyżej świadkowie nie widzieli wypadku powódki i nie mogli osobiście i bezpośrednio poczynić obserwacji co do przyczyn przewrócenia się M. B. (1). Oboje zeznawali odmiennie w tym zakresie: M. B. (2) potwierdziła wersję zdarzenia przedstawianą przez powódkę; K. Ł. zeznał, że poszkodowana mogła przewrócić się przez swojego psa. Jeszcze raz warto podkreślić, że żadna z tych osób nie widziała wypadku. Jednak różnica pomiędzy relacjami świadków jest zasadnicza. Wiadomo, od kogo swoją wiedzę czerpała M. B. (2). Nie wiadomo natomiast, od kogo K. Ł. dowiedział się, że „prawdopodobnie powódkę pociągnął pies”. Bardziej wiarygodne są zeznania świadka, który wprawdzie swoją wiedzę czerpie od strony zainteresowanej wynikiem postępowania niż świadka, który wiedzę czerpie od osoby, której sam nie zna i nie może podać jej danych. Nieznajomy nie twierdził, że widział wypadek, powtarzał jedynie domysły i ewentualne plotki powstałe po wypadku powódki. Informacja nie została pozwanemu przekazana jako pewna. K. Ł. zeznał, że powódka „podobno” przewróciła się przez psa, że „prawdopodobnie” pociągnął ją pies. Jest to zatem informacja niepewna i z nieustalonego źródła. Jako taka nie może być oceniona jako bardziej prawdopodobna niż relacja powódki czy jej córki, która od matki dowiedziała się o wypadku. W sprawie nie może być mowy o różnych przyczynach wypadku powódki, bo pozwany nie przedstawił **żadnego wiarygodnego dowodu** na okoliczność przyczyny przewrócenia się powódki na chodniku. Nie są takim dowodem zeznania świadka K. Ł. w omawianej części, co dostrzegł Sąd Rejonowy. W istocie rzeczy jedyną relacją o przebiegu zdarzenia i jego przyczynie są zeznania powódki, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia.

Kontynuując rozważania dotyczące oceny wiarygodności zeznań świadków: oboje zeznawali na okoliczności warunków pogodowych i stanu chodnika w dniu 27.10.2012 r. M. B. (3) zeznała, że w dniu wypadku temperatura była ujemna, leżał śnieg, a chodnik był nieodsnieżony i niczym nie posypany. K. Ł. zeznał natomiast, że w dniu wypadku padał śnieg, który zostawał na trawie, a w innych miejscach robiła się woda. Na chodniku w „jednym miejscu była woda, w jednym była maź”. Przyznał, że odjechał z nieruchomości nie wykonując żadnych czynności (odsnieżania, posypania piaskiem), nie pamięta pogody w dalszej części dnia i nie wracał na nieruchomość. Porównując obie relacje, stwierdzić trzeba, że K. Ł. dokładniej opisał warunki pogodowe i stan chodnika. Sąd Rejonowy dostrzegł to i ustalenia co do stanu chodnika poczynił w oparciu o zeznania K. Ł. – strona 6 uzasadnienia, drugi akapit od góry karty 162 akt. Na podstawie jego zeznań Sąd pierwszej instancji ustalił również, że w dniu wypadku powódki chodnik nie był odsnieżany ani posypywany piaskiem lub solą, tzn. że K. Ł. nie wykonał czynności, do których był zobowiązany umową. W tym zakresie nie sposób zarzucić Sądowi I instancji wadliwej oceny dowodów z zeznań świadków, skoro oparł się na zeznaniach świadka wskazywanego przez apelującego. Formułując zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. pozwany pominął tę niewygodną dla siebie okoliczność. Jednocześnie nie ma sprzeczności pomiędzy zeznaniami M. B. (2) i K. Ł.. Relacja pierwszego ze świadków jest bardziej ogólna. Oboje zeznawali jednak o opadach śniegu, a zeznania te znajdują potwierdzenie w informacji meteorologicznej. Zwrócić należy uwagę, że K. Ł. był na nieruchomości w godzinach porannych, a do wypadku powódki doszło w południe. Z informacji meteorologicznej wynika, że przez cały dzień padał śnieg przy temperaturze zbliżonej do 0 °C. Doświadczenie wskazuje, że w takich warunkach śnieg może zalegać i może być ślisko. Tymczasem K. Ł. w ciągu dnia nie sprawdził ponownie, czy powinien podjąć jakieś czynności związane z odsnieżaniem lub usunięciem śliskości chodnika.

W apelacji znalazł się argument, że K. Ł. nie był zobowiązany do podejmowania czynności związanych z zimowym utrzymaniem terenu, bo miesiąc październik nie może być uznany za okres zimowy. Ta skądinąd nowatorska interpretacja umowy (...) nie ma żadnego oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym. Strony tej umowy nie określiły precyzyjnie okresu czasu, w którym K. Ł. był zobowiązany usuwać skutki zimy. Posłużyły się zwyczajowym terminem „okres zimowy”, który nie oznacza kalendarzowej zimy, lecz okres w którym faktycznie występują warunki pogodowe związane z niskimi temperaturami i opadami śniegu. W § 4 ust. 1 umowy określono, że wykonawca w ramach zawartej umowy miał obowiązek wykonania wszystkich czynności objętych zamówieniem z częstotliwością zapewniającą należyty stan sanitarno – porządkowy nieruchomości i terenów przynależnych. Ten zapis wskazuje, że celem stron było zapewnienie wykonywania niezbędnych czynności w okresie całego roku. Poza tym nieracjonalne byłoby ograniczenie obowiązku sprzątającego usuwania skutków zimy do określonych miesięcy w roku, skoro z doświadczenia wiadomo, że opady śniegu w naszym kraju zdarzają się i w październiku, i w maju. W razie jednak wątpliwości, interpretacja zapisów umowy i ustalenie zakresu obowiązków sprzątającego powinno nastąpić po przeprowadzeniu postępowania dowodowego w tym zakresie. Tymczasem pozwany zaniechał zgłoszenia omawianego

zarzutu na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego i nie wykazał stosownej inicjatywy dowodowej. Zgłoszenie takiego zarzutu dopiero na etapie postępowania apelacyjnego jest nieskuteczne z uwagi na treść przepisu art. 381 k.p.c.

Wracając do oceny materiału dowodowego i zarzucanych Sądowi Rejonowemu w tym zakresie uchybień: nietrafny jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c.

Dowód z przesłuchania stron ma charakter subsydiarny i powinien być przeprowadzony jedynie wówczas, gdy za pomocą innych środków dowodowych nie zostały dostatecznie wyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. W judykaturze z jednej strony zwraca się uwagę na zbędność tego dowodu w sytuacji, gdy w oparciu o inne dowody sąd może ustalić stan faktyczny i wyjaśnić fakty istotne dla treści rozstrzygnięcia. Z drugiej strony akcentuje się potrzebę dokonania oceny potrzeby przeprowadzenia tego dowodu z uwzględnieniem okoliczności konkretnej sprawy. Wskazuje się też, że niewyjaśnienie faktów istotnych dla treści rozstrzygnięcia sprawy powoduje, że niezbędne staje się przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron (por. wyrok SN z 17.11.1946 r., C III 719/45, OSN 1948, nr 2, poz. 34; wyrok SN z 2.08.2007 r., V CSK 124/07, Lex nr 619679; wyrok SN z 19.01.2005 r., I CK 467/04, Lex nr 1498573; wyrok SN z 26.07.2011 r., I UK 29/11, Lex nr 1026622).

Dokonując oceny dowodu z zeznań stron, sąd powinien mieć na uwadze, że jest to relacja osób bezpośrednio zainteresowanych wynikiem postępowania. Poza tym zeznania stron są dowodem równorzędnym innym dowodom. Ocena dowodu z zeznań stron podlega ogólnym regułom oceny dowodów, wynikającym z art. 233 k.p.c., tj. z uwzględnieniem całokształtu zebranego materiału dowodowego. Skarżący zdaje się jednak deprecjonować ten dowód dlatego, że ma subiektywne przekonanie o jego nieprzydatności dla rozstrzygnięcia tej sprawy, jak i ze względu na brak naocznych świadków zdarzenia.

M. B. (1) zrelacjonowała przebieg wypadku, a jej zeznania są logiczne oraz spójne. Nie ma żadnych podstaw, aby zeznania powódki uznać za niewiarygodne. W szczególności fakt, że nie było świadków wypadku, nie podważa wiarygodności tych zeznań. Co istotne, zeznania powódki korelują z innymi dowodami zgromadzonymi w tej sprawie, w tym zeznaniami świadka K. Ł. i treścią informacji meteorologicznej. Nie podważa wiarygodności twierdzeń i zeznań powódki okoliczność, że zdecydowała się wystąpić z roszczeniem o zadośćuczynienie po dłuższym okresie od zdarzenia. Poszkodowany może skutecznie dochodzić swoich roszczeń aż do ich przedawnienia i tylko do niego należy decyzja o realizacji swoich uprawnień i czasie, w jakim podejmie stosowną akcję prawną. Oprócz terminów przedawnienia nie ma innych ograniczeń czasowych wystąpienia z roszczeniami dotyczącymi szkody na osobie. Żaden przepis nie nakłada na poszkodowanego obowiązku niezwłocznego zgłoszenia szkody i sformułowania swoich roszczeń. Skoro brak odpowiedniego obowiązku w tym względzie, to nie można powódce czynić zarzutu o zbyt późnym wystąpieniu z roszczeniem. Wreszcie – o czym była już mowa wyżej – pozwany nie przeprowadził kontrdowodu, który prowadziłby do uznania, że przebieg zdarzeń był inny niż to zaprezentowała powódka.

Co do argumentu, że nie ma podstaw przypisania K. Ł. winy w rozumieniu art. 415 k.c., bo nie było interwencji służb miejskich w związku z jakością jego usług ani zastrzeżeń Wspólnoty Mieszkaniowej, to takie wnioskowanie nie spełnia wymagań logicznego. Brak skarg na jakość pracy świadka nie wyklucza bowiem zaistnienia wypadku na skutek zaniechania przez pozwanego usuwania skutków zimy. Przede wszystkim jednak autor apelacji nie zapoznał się dokładnie z treścią zeznań K. Ł.. Wynika z nich, że świadek przegrał w 2010 roku sprawę i wyrokiem sądu był zobowiązany do zapłaty odszkodowania w wysokości 30 000 złotych. Zeznania świadka przeczą tezie postawionej w apelacji o braku zarzutów do jakości jego pracy.

Reasumując: wbrew zapatrywaniom skarżącego Sąd Rejonowy nie naruszył zasady określonej w art. 233 § 1 k.p.c., zgodnie z którą winien oceniać wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału. Przeciwnie, Sąd I instancji dokonał trafnej oceny przedstawionych w sprawie dowodów, a swoje stanowisko przekonująco i wyczerpująco uzasadnił. Skarżący nie wykazał, że Sąd Rejonowy rażąco naruszył ustanowione w powyższym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów oraz, że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy. Przeciwnie wywody apelacji stanowią jedynie niedopuszczalną polemikę z prawidłowymi ustaleniami faktycznymi i oceną dowodów Sądu I instancji, które Sąd

Okręgowy w całości podziela i przyjmuje za własne. Sąd Rejonowy prawidłowo zastosował także przepisy prawa materialnego, tak określające podstawę odpowiedzialności pozwanego, jak i stanowiące podstawę zgłoszonych żądań.

Przedstawione wyniki kontroli instancyjnej prowadzą do wniosku, że apelacja pozbawiona jest uzasadnionych podstaw. Jako taka podlega oddaleniu stosownie do art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., zasądzając od pozwanego na rzecz powódki 1800 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym. Koszty zastępstwa prawnego zostały obliczone zgodnie z § 2 pkt 5 w związku z § 10 ust. 1 pkt 1 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U.2015.1800) – w brzmieniu obowiązującym od 27 października 2016 roku.